

Walka o prawa „bezumownych użytkowników”

## Generał nie składa broni

**KOSZALIN. – Nie mogę cicho siedzieć, gdy narusza się prawo i ma w nosie moich byłych podwładnych, których nazywa się niezasadnie bezumownymi użytkownikami – stwierdził 83-letni Witold Niedek, generał brygady w stanie spoczynku. Nie złożył broni w walce przeciwko – jak ocenia – nadużyciom ze strony Agencji Mienia Wojskowego.**

BÓJ z urzędnikami trwa trzy lata. Ostatnie pół roku czekał na odpowiedź z Prokuratury Generalnej w Warszawie, gdzie złożył skargę na zaniechania ze strony Prokuratury Rejonowej Warszawa-Ochota. Ta dotąd nie potrafi rozpatrzyć zgłoszenia o popełnieniu przestępstwa przez Ryszarda Bindasa – byłego już dyrektora Agencji Mienia Wojskowego (AMW) Oddział Terenowy w Szczecinie i Krzysztofa Michalskiego – prezesa AMW, które Witold Niedek złożył w imieniu swoim i Stowarzyszenia Wojskowych Ogrodów „Wilkowo”. Teraz urzędowe pismo wyjaśnia, że złożone dokumenty, a raczej ich kopie trafiły do akt śledztwa koszalińskiej prokuratury. To było prowadzone od 19 stycznia do 11 kwietnia 2012 r.

O bulwersującej sprawie już pisaliśmy. Generałowi nie podoba się realizacja sposobu transakcji, gdy porównuje wartość nieruchomości. Przypomnijmy, że AMW zbyła działkę o powierzchni 6 ha, w tym 4 ha **ogrodów działkowych**, za 160 tys. zł, gdy miasto Koszalin przyległą doń działkę wielkości 0,7 ha wyceniło na ponad 1,2 mln zł. Z kolei 21 ha AMW sprzedało za 550 tys. zł, choć 0,5 ha w tym samym obrębie osiągnęło wartość 784 tys. zł. Ma podejrzenia, że zbycie terenu po zaniżonej cenie wiąże się z wątpliwymi inwestycjami, które prowadzone były przez Zachodniopomorski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie. W tym przypadku chodzi o utworzenie zalewu na rzece Dzierżęcince,

zwanego Wodną Doliną. Nie podoba się również generałowi, iż szkodę poniósł Skarb Państwa, bo sprzedażą nie objęto wybudowanych inwestycji, jak hydrofornia, ogrodzenie, drogi i parking.

– Istotną w sprawie jest ewidentna krzywda działkowców wojskowych, u których zachwiano zaufanie do obowiązującego w naszej ojczyźnie prawa – twierdzi Witold Niedek.

Od stycznia 1974 do lutego 1991 roku generał był komendantem-rektorem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie. W 1976 roku za akceptacją Okręgowej Wojskowej Inspekcji Architektoniczno-Budowlanej, podległej dowództwu Pomorskiego Okręgu Wojskowego, powstał **ogród działkowy** dla rodzin żołnierzy. Niestety, kiedy w 1991 r. powstała AMW, to nie podpisała z działkowcami żadnej umowy. Dzisiaj w aktach figurują oni jako „bezumowni użytkownicy”. Podtrzymuje ten status decyzja Sądu Okręgowego w Koszalinie. Temida oddaliła powództwo złożone przez Witolda Niedka, którego nawet nie wezwano na rozprawę w charakterze świadka. Jednocześnie 7 lutego 2013 roku sąd nakazał mu zapłacić 3,6 tys. zł za koszty procesu.

– Ten wyrok ciągnie się za nami – żali się Witold Niedek. – Mam 83 lata, nie wiem, czy dożyję końca sprawy, w której poza mną nikt nie stoi po stronie byłych żołnierzy i ich rodzin. ©

(m)